ZIEMIANIN.

Tygodnik przemysłowo-rolniczy.

**Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego**

pod redakcyą

Włodzimirza Wolniewicza i Maxymiliana Jackowskiego.

№ 28. Poznań w sobotę dnia 13 lipca 1867. № 28.

Korespondencye i przesełki franco pod adresem: **Józef Mroziński**, Sekretarz Redakcyi Ziemianina. Ul. Ogrodowa Nr. 16.

PRZEDPŁATA kwartalna wynosi: na pocztach pruskich 1 tal. na pocztach Królestwa Polskiego 1 rs. 22 kop.; dla Cesarstwa Austryackiego rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 centów wartości austr.; każdy nr. osobno: 2½ sgr.

TREŚĆ.



## Czy odosobnione, czy też z uniwersytetami połączone akademie rolnicze zasługują na polécenie?

Zanim przystąpimy do przeglądu szczegółowego zakładów rolniczych zagranicy, potrzeba nam wyrazić i uzasadnić, iż najstósowniejsze dla nabycia naukowego wykształcenia, jako jedynie na coś się przydać mogące ziemianinowi, są te zakłady, które w ścisłym zostają związku z uniwersytetami. Przemawia za tém konieczność, że się tak wyrazim, filozoficznego wykształcenia, jakiego nabyć może młody ziemianin jedynie na uniwersytecie, gdzie to znajduje się stósowne miejsce dla prawdziwie doskonałych w swym zawodzie profesorów. Akademie agronomiczne odosobnione już dla małéj liczby słuchaczy nie mogą prawdziwie zdatnym ludziom każdego fachu zapewnić stósownego utrzymania. Znajdzie się ten lub ów przy nich doskonały profesor, ale dla wielu przedmiotów zawsze na nich zbywać będzie. Inaczéj przy uniwersytecie. Tu dla każdego przedmiotu jest nauczycieli kilku, a wybrać sobie można najwięcéj celującego. Ów żywy duch naukowy, wynikający z obcowania z sobą wielu ludzi nauki, wcale jest inny przy uniwersytecie, aniżeli przy osadzonéj zdala od świata naukowego akademii rolniczéj. Daléj przy uniwersytecie ma młody ziemianin sposobność wykształcenia się nietylko w swoim zawodzie, ale na prawdziwie światłego obywatela kraju, o czém to przy wychowaniu ziemiańskiém przepominać nie należy.

Zarzucano onemu połączeniu wyższych zakładów ziemiańskich z uniwersytetami, że, ponieważ dużo się tu gromadzi w większém mieście studentów, więcéj tu sposobności do hałaśliwych, od nauki odrywających zabaw. Śmieszny to zarzut zaiste. Biada w tym razie młodzieży, poświęcającéj się filologii, medycynie, prawu, filozofii i t. d. stracona, kiedy na tak niebezpieczne wystawiona sidła, iż kształcącego się rolnika, trzeba dla nich zamykać na odosobnieniu wiejskiém! Proponowalibyśmy w takim razie pustynią Saharę i podobne kraje i tamże radzilibyśmy onym, obawiającym się moralnego zepsucia, zakładać akademie agronomiczne. Na wsi bowiem w kraju cywilizowanym, gdzie zbywa młodym ziemianom na przyzwoitych i kształcących umysł rozrywkach, jakie im nanastręcza obok innych życie uniwersyteckie, nie mając wyboru a czując potrzebę rozrywki, czyż nie uciekną się do każdéj, chociaż i mniéj przyzwoitéj zabawy, do któréj tam, gdzie kilkudziesięciu żyje młodzieży, znajdzie się pono i sposobność. Zresztą od czegóż furmanki i drogi żelazne? Wycieczki do miast poblizkich jedyną prawie a drogą stanowią rozrywkę, dla uczących się na odosobnionych akademiach. Gdzie nie ma usposobienia odpowiedniego do łączenia się w stowarzyszenia, wzajemne pouczanie się mające na celu, jakie po wszystkich prawie i w połączeniu z uniwersytetami zostających wyższych zakładach istnieją, tam nie rozwinie się ono i w wiejskiém ustroniu.

Spór wszczęty przez Liebiga, który w swych listach chemicznych zaciętą wydał wojnę zakładowi agronomicznemu w Hohenheimie, a w któréj z drugiéj strony walczył ówczesny dyrektor tegoż zakładu, G. Walz, skończył się zupełnem pogromieniem ostatniego, a dał pochop do wielostronnego rozbioru kwestyi. Podczas gdy znakomitości naukowe żądały stanowczo połączenia zakładów agronomicznych z uniwersytetami, po stronie przeciwnéj stanęli zagrożeni w swéj egzystencyi dyrygenci i profesorowie akademii odosobnionych. Dość spojrzéć na przebieg sporu, aby przekonać się, po któréj stronie słuszność. Dzisiaj kwestyą można uważać za rozstrzy-

giętą, gdy znakomity profesor Kühn wzniesieniem zakładu, istniącego przy uniwersytecie w Halli, do znaczenia piérwszego w Europie okazał w praktyce słuszność zdania, przy którém w poprzedniéj walce piórem obstawał.

Nie znając bliżéj zakładów agronomicznych francuzkich i angielskich, wstrzymujemy się od sądu o nich, nie chcąc się przyczynić w tak ważnéj kwestyi do szérzenia fałszywych pojęć. Zdarzało nam się niejednokrotnie czytać referaty o tym lub owym zakładzie agronomicznym zagranicy, płynące z pióra po większéj części kształcącéj się tamże młodzieży. Pełne one téż uprzedzeń o doskonałości zakładu, w którym właśnie piszący zostawał. Ponieważ innych zakładów nie znał, jak z opowieści o nich może nawet profesorów własnego, którzy go pod niebiosa wynosili; ponieważ zbywało piszącemu ztąd na sposobności porównania dobrego wedle jego wyobrażeń z lepszem lub gorszem może, nie dziw téż, iż zwykle czytać nam się nadarzyło panegiryki świadczące o tém, iż piszący, dopiéro co z kraju wyjechawszy za granicę, zobaczywszy coś, o czém wpiérw nie miał dokładnego wyobrażenia, zentuzyazmował się i mimo wiedzy polécał ziomkom, czego im polécać nie był powinien. Jest to nie mały wydatek wyjechać za granicę celem kształcenia się, to téż wielkiéj potrzeba oględności w doradzaniu tego lub owego zakładu. Co do zakładów angielskich i francuzkich ograniczymy się na powtórzeniu powszechnéj o nich opinii, że nie są tyle doskonałe, co zakłady niemieckie, o czém świadczy już ta okoliczność, że wiele ztamtąd przybywa młodzieży do Niemiec, by w tutejszych się kształcić zakładach. Już z tego, co powiedzieliśmy wyżéj, powziął zapewne Łaskawy Czytelnik, że zakłady agronomiczne w Niemczech dwojakiego są rodzaju, t. j. odosobnione i połączone z uniwersytetami. Że ostatnie uważamy za odpowiedniejsze, wyżéj uzasadniliśmy, im téż nasamprzód się przypatrzymy.

Piérwsze niezaprzeczenie miejsce pomiędzy wszystkiemi zakładami agronomicznemi Niemiec, a może i Europy, zajmuje zakład ziemiański uniwersytetu w Halli nad Salą. Dyrektor zakładu, profesor Dr. Kühn, piérwszy dał pochop do przygotowanego już polemiką Liebiga z Hohenheimem nowego kierunku w wykładzie agronomicznym, który to kierunek już wpiérw scharakteryzowaliśmy. Prof. Kühn, znany zresztą jako znakomity hodowca bydła, człowiek wielkiéj sprężystości i wielkiego zamiłowania do zawodu, w krótkim czasie do zakładu swego znaczną zdołał ściągnąć liczbę słuchaczy, których przecięciowa liczba w każdém półroczu przeszło 120 wynosi. Dyrektor sam i profesor Dr. Stokmann wykładają nauki fachowe, oprócz tego piérwszy kieruje pracami w ziemiańsko-fizyologiczném laboratoryum, (którego urządzenie jego jest pomysłem, nie ma go więc przy żadnym dotąd zakładzie agronomicznym, przygotowują je jednak w Akademii Poppelsdorfskiéj,) drugi próbami na polu doświadczalném. Nauki ekonomiczne wykłada, mimo swego młodego wieku już znakomitego rozgłosu ekonomista, prof. Dr. Schmoller, a nauki weterynarskie, zootomią, zoofizyologią znany z prac swych naukowych weterynarz Dr. Roloff, który także przewodniczy urządzonéj przez siebie klinice dla zwiérząt domowych; urządzenie to dotąd także tylko zakładowi w Halli właściwe. Nauki przyrodnicze i matematyczne wykładają znakomici uczeni, jakimi są: Heintz, Siewert, Knoblauch, Schlechtendal, Giebel, Girard, Vogel, Nasse, Cornelius. Prawo rolne czyta prof. Dr. Auschütz, leśnictwa uczy Dr. Ewald, a budownictwa inspektor budowli Steinbeck. Ze względu na wykształcenie ogólne, tudzież w naukach politycznych mają tu uczący się sposobność uczęszczania na kursa prawa państwowego, historyi tegoż prawa, finansów, historyi ekonomii politycznéj, prawa wexlowego, handlowego. Nauki te wykładają profesorowie: Dr. Schmoler, Eisenhardt, Dr. Auschütz, Dr. Witte. Nauki filozoficzne w ściślejszém znaczeniu, wykładają profesorowie: Dr. Erdmann, Dr. Schaller, Dr. Haym, Dr. Ulrici; nauki historyczne profesorowie: Dr. Droysen, Dr. Leo, Dr. Ewald, Dr. Haym. Wyliczyliśmy 30 blisko wykładających, pomiędzy którymi 17 zajmuje się przedmiotami bliżéj ziemianina obchodzącemi. Niechże Łaskawi Czytelnicy liczbę tę zechcą porównać z liczbami, jakie przy innych podamy zakładach. Ale nie tyle liczba nauczycieli, ile raczéj spowodowany przez nich ruch i życie prawdziwie naukowe stanowią rzeczywistą wartość zakładu agronomicznego w Halli. Istnieje tamże stowarzyszenie rolnicze pomiędzy akademikami, w którém profesorowie jako członkowie honorowi czynny biorą udział.

Na drugiém miejscu wymieniamy zakład agronomiczny, zostający w połączeniu ze szkołą politechniczną w Karlsruhe, w W. Księstwie Badeńskiém. Zakład ten wprawdzie dotąd nie ma wielkiego rozgłosu, istnieje téż od lat dopiéro kilku, zwracamy jednak nań uwagę dla tego, że zostaje pod kierownictwem doskonałego agronoma i bardzo energicznego dyrektora, jakim jest tajny radca, profesor Dr. Stengel. Niezmordowanie on pracuje, walcząc z wielu trudnościami, około podniesienia zakładu, zostającego pod jego zarządem, a któremu tenże sam stara się nadać kierunek, jaki ma wyżéj opisany zakład w Halli. Jeźli zakład w Karlsruhe dotąd nie ma wielkiéj liczby słuchaczy, przypisać to należy okoliczności, iż zbyt jest nowy, a ztąd mało znany. Kurs w Karlsruhe jest trzyletni. Gospodarstwo w okolicy wzorowe podaje sposobność do zwiédzenia po ukończeniu nauk niewielkim kosztem wielu gospodarstw. Prof. Stengel, mianowicie jako sortier wełny znany, mało ustępuje w téj mierze sławnemu Settegastowi. Wykład jego tak płynny, zrozumiały, przekonywający, tak ciekawy i pełen życia, że rzadko nam się nadarzyło podobny usłyszeć. Ponieważ grono nauczycielskie ciągle się jeszcze kompletuje, nie wymieniamy nauczycieli każdego przedmiotu. Ktokolwiek nie chce pójść do Halli, w Karlsruhe znajdzie sposobność gruntownego wykształcenia się w rolniczym zawodzie pod przewodnictwem bardzo miłego w obejściu i przystępnego profesora Stengel, a wykłady przy szkole politechnicznéj, na wysokim stojącéj stopniu, niejednę podadzą sposobność do uzupełnienia wykształcenia*).

W połączeniu z uniwersytetem w Gryfii zostaje Akademia Agronomiczna w Eldenie. Ze względu na wykłady fachowe, miéwane przez znakomitości, jakiemi są: prof. Dr. Baumstark dyrektor zakładu, prof. Dr. Segnitz i radca ekonomiczny Dr. Rohde, postawićby wypadało Eldenę na równi z Hallą. Zbywa jednak na dobrym wykładzie ekonomii politycznéj; nauki przyrodnicze także nieszczególnie reprezentowane, a uniwersytet w Gryfii, chociaż blizki, to jednak za nadto oddalony, aby wygodnie można korzystać z odczytów

---

*) Program tegoroczny tego znakomitego naukowego zakładu przejrzeć można w Redakcyi Ziemianina. *M.*

uniwersyteckich. Kierunek przytém zakładu w Eldenie nie zupełnie jeszcze odpowiada nowszym wymaganiom, zbyt tu jeszcze hołdują dawnemu sposobowi widzenia rzeczy. Eldena téż w ostatniém półroczu latowém tylko 28 miała słuchaczy, co na zakład tak dawny bardzo jest mało. Nauczycieli ze wszystkiém jest tu trzynastu, z których wielu wykłada przedmioty rozmaite, niekoniecznie z ich usposobieniem i specyalném studium zgodne.

W połączeniu z uniwersytetem w Bonn istnieje Akademia Agronomiczna w Poppelsdorf. Szesnastu nauczycieli wykłada tu przedmioty, bliżéj z ziemiaństwem spokrewnione. Dyrektorem zakładu jest tajny radca Dr. Hartstein, który wraz z Dr. Freytag i Dr. Thiel, wykłada naukę ziemiańską. Nauki przyrodnicze reprezentują nadzwyczaj dobrze profesorowie Dr. Sachs, Dr. Froschel, Dr. Andrae, Dr. Mohr i Dr. Wüllner; piérwszy sławny botanik, drugi zoolog, nie mniejszéj używający sławy, trzeci geolog, czwarty chemik, piąty fizyk. Mniéj dobrze wykłada chemią profesor Freytag (nie ów agronom, którego wpiérw wymieniliśmy), jest jednak sposobność uczęszczania na kursa w uniwersytecie, komuby piękny wykład Dr. Mohr nie wystarczał. Nauki weterynarskie wcale dobrze wykłada weterynarz departamentowy Schell, prawo rolne doskonale prof. Dr. Schröder, budownictwo dobrze i zrozumiale budowniczy Schubert. Nędzny dotąd wykład ekonomii politycznéj, po usunięciu się dawniejszego jéj nauczyciela, polepszy się zapewne przez powołanie na miejsce to jakiego młodego docenta. Buduje się w Poppelsdorfie pyszny gmach, przeznaczony na laboratorya chemiczne, fizykalne i fizyologiczne, tudzież klinikę dla bydła i laboratoryum fizyologiczno-ziemiańskie. I tutaj istnieje stowarzyszenie rolnicze pomiędzy studentami. Na posiedzeniach jego porządkiem parlamentarnym, przy współudziale profesorów, rozbiérane bywają rozmaite kwestye naukowe i gospodarcze. Budynek akademicki od uniwersyteckiego odległy może o 300 kroków. Akademia w Poppelsdorf w zeszłém półroczu latowem, mimo nieprzychylnych okoliczności, (prawie połowę bowiem uczących się w czasie wojny ostatniéj powołano pod broń), liczyła przecie 69 słuchaczy, która to liczba w niniejszém półroczu znacznie się powiększyła.

W związku jeszcze zostają połączone z uniwersytetami zakłady agronomiczne w Jenie i w Berlinie, ostatni mianowicie wiele na przyszłość obiécuje. Obecnie wykładają tu wcale zdatni profesorowie, między nimi niektóre znakomitości. Wymieniamy: prof. Dr. Thaer, prof. Dr. Eichborn, prof. Dr. Koch, prof. Dr. Karsten, Dr. Gerstäcker, prof. Manger, Dr. Spinola, Dr. Stahlschmidt, inżenier Perels. Obok tego znakomity uniwersytet berliński nie mało do kształcenia się podaje sposobności.

Pomiędzy odosobnionemi akademiami rolniczemi wysokie zajmuje stanowisko Proszków na Śląsku pruskim z powodu saméj osobistości dyrektora Settegasta, znakomitego rolnika, a mianowicie owczarza. Ktokolwiek specyalnie oddaje się wełnoznawstwu, niezawodnie powinien pójść do Proszkowa. Akademia ta, mianowicie w nowszych czasach, bardzo się podniosła, gdyż i tutaj, mimo że zakład nie jest w połączeniu z uniwersytetem, nowy kierunek naukowy utorował sobie drogę. Zdaje się, że znaczne gospodarstwo własne, przeszkadza tu nieco w studiach teoretycznych, a liczba docentów, których jest trzynastu, przy braku uniwersyteckich odczytów, uzupełniających wykształcenie, nie wystarcza. Trudnoby ich jednak było więcéj utrzymać, gdy Proszków w przeszłem lecie tylko 69 liczył słuchaczy, mimo wielkiego rozgłosu, jaki ma, mianowicie w kraju naszym. Jest to akademia, na którą dobrze pójść na ukończenie studiów, wpiérw już na uniwersytecie lub w innym wyższym zakładzie o wykształcenie filozoficzne się postarawszy. Stósunkowo znaczna liczba Polaków tutaj się kształci, pomiędzy którymi w roku 1866 zawiązało się Towarzystwo Rolniczo-Literackie celem wzajemnego kształcenia się i zaszczepienia zamiłowania do pracy i poważnego działania na polu wiedzy literackiéj i rolniczéj. Nie śmiemy wyrokować, czy Akademia w Proszkowie, mimo swego odosobnienia, zdoła się utrzymać na zajmowaném dziś stanowisku. Przemawiałby za tém duch prawdziwie naukowy i szczére chęci postępowania z czasem. Czy się to uda, czy Proszków zdoła wytrzymać współzawodnictwo coraz to wzmagających się zakładów uniwersyteckich, czas pono najlepiéj rozstrzygnie.

Tharand pod Dreznem, początkowo zakład leśny, do którego późniéj przyłączono wydział rolniczy, na początku bieżącego dziesiątka lat niejakim cieszył się zakwitem. Wykładał tu i wykłada jeszcze sławny prof. Dr. A. Stöckhardt, znany i u nas powszechnie jako znakomity chemik. Po ustąpieniu ztąd prof. Dr. Stengel, którego jako dyrektora zakładu w Karlsruhe powyżéj wymieniliśmy, zakład ten zupełnie podupadł i już tylko jako wyższa szkoła leśna ma dość wielkie znaczenie.

Imię sławnego Pabsta, dyrektora instytutu rolniczego w Starogrodzie-Węgierskim (Ungarisch-Altenburg) przyświéca jeszcze temu zakładowi, który swe trwanie zawdzięcza jedynie okoliczności, iż stał się potrzebą magnatów węgierskich.

Hohenheim pod Stuttgardem znakomitemi dysponuje środkami, ma kilku zdatnych profesorów, wielkie rozgłośne imie, które go utrzymuje przy życiu. Zakład ten, przeciw któremu już Liebig z ostrą wystąpił polemiką, jako zakład naukowy nie ma żadnego znaczenia, a zdawałoby nam się, iż za ostrobyśmy się wyrazili, gdybyśmy tameczny kierunek naukowy szarlataneryą po prostu nazwali. Życie tu przytém bardzo drogie, — chyba że kto chce żyć tak oszczędnie, iż niedostatek ciérpiéć będzie, — duch pomiędzy uczącymi się po większéj części hulacki. Kiedy nie było lepszych, zakład Hohenheimski łatwo mógł dojść do znacznéj sławy, zwłaszcza, że poszczycić się może bogatemi zbiorami, fabrykami, znacznem gospodarstwem, pięknem położeniem i wielu dla ziemianina prawdziwie widzenia godnemi rzeczami. Dość go jednak zwiedzić, przypatrzyć się i pójść sobie; kto się chce nauczyć teoryi ziemiańskiéj, do Hohenheimu pójść nie powinien, jest to bowiem zakład najwybitniéj reprezentujący system receptowo-encyklopedyczny. **Gaz. Rol.**

---

## Sprawozdanie z przedsiębiorstwa tuczenia wołów i skopów.

Sejmik Gospodarczy w Toruniu wezwał jednomyślną uchwałą obecnych gospodarzy do zestawiania stosunku paszy do dochodu w hodowli wszelkiego inwentarza i do ogłaszania tych rezultatów w pismach publicznych. W myśl powyższéj uchwały przeséłam Szanownéj Redakcyi dołączone zestawienie z prośbą o łaskawe umieszczenie w Ziemianinie. **Kobyliński.**

## Pasza wołów tucznych w ozna-

| Oznaczenie czasu. | Brukiew albo buraki. | | | | Kartofle. | | | | Kuch. | | | | Śrót jęczmienny. | | | | Śrót zmięszany z grochu, jęczmienia i owsa. | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | szefel à 5 sgr. czyni: | | | | szefel à 10 sgr. czyni: | | | | Cntr. à $1^2/_3$ tal. czyni: | | | | Cnt. à $2^2/_{15}$ tal. czyni: | | | | Cnt. à $1^2/_3$ tal. czyni: | | | |
| | *szefli* | *Tal.* | *sgr.* | *fen.* | *szefli* | *Tal.* | *syr.* | *fen.* | *Fnt.* | *Tal.* | *sgr.* | *fen* | *Fnt.* | *Tal.* | *sgr.* | *fen.* | *Fnt.* | *Tal.* | *śgr.* | *fen.* |
| **1866.** | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| od $^{12}/_{11}$ do $^{19}/_{11}$ | 63 | 10 | 15 | — | — | — | — | — | 504 | 8 | 12 | — | 224 | 4 | 23 | 7 | — | — | — | — |
| » $^{19}/_{11}$ — $^{26}/_{11}$ | 63 | 10 | 15 | — | — | — | — | — | 504 | 8 | 12 | — | 224 | 4 | 23 | 7 | — | — | — | — |
| » $^{26}/_{11}$ — $^{3}/_{12}$ | 63 | 10 | 15 | — | — | — | — | — | 504 | 8 | 12 | — | 224 | 4 | 23 | 7 | — | — | — | — |
| » $^{3}/_{12}$ — $^{10}/_{12}$ | 54½ | 9 | 2 | 6 | 12 | 4 | — | — | 532 | 8 | 26 | — | 266 | 5 | 18 | — | — | — | — | — |
| » $^{10}/_{12}$ — $^{17}/_{12}$ | 49½ | 8 | 7 | 6 | 36 | 12 | — | — | 678 | 11 | 9 | — | 266 | 5 | 18 | — | — | — | — | — |
| » $^{17}/_{12}$ — $^{24}/_{12}$ | 45½ | 7 | 17 | 6 | 42 | 14 | — | — | 798 | 13 | 9 | — | 266 | 5 | 18 | — | — | — | — | — |
| » $^{24}/_{12}$ — $^{31}/_{12}$ | 45½ | 7 | 17 | 6 | 42 | 14 | — | — | 798 | 13 | 9 | — | 266 | 5 | 18 | — | — | — | — | — |
| **1867.** | | | | | | | | | | | | | | | | | — | — | — | — |
| od $^{31}/_{12}$ do $^{7}/_{1}$ | 45½ | 7 | 17 | 6 | 42 | 14 | — | — | 798 | 13 | 9 | — | 266 | 5 | 18 | — | — | — | — | — |
| » $^{7}/_{1}$ — $^{21}/_{1}$ | 40 | 6 | 20 | — | 91 | 30 | 10 | — | 1572 | 26 | 6 | — | — | — | — | — | 908 | 15 | 4 | — |
| » $^{21}/_{1}$ — $^{4}/_{2}$ | 28 | 4 | 20 | — | 98 | 32 | 20 | — | 1512 | 25 | 6 | — | — | — | — | — | 1008 | 16 | 4 | — |
| » $^{4}/_{2}$ — $^{11}/_{2}$ | 14 | 2 | 10 | — | 49 | 16 | 10 | — | 756 | 12 | 21 | — | — | — | — | — | 504 | 8 | 2 | — |
| » $^{11}/_{2}$ — $^{25}/_{2}$ | 28 | 4 | 20 | — | 98 | 32 | 20 | — | 1512 | 25 | 6 | — | — | — | — | — | 1008 | 16 | 4 | — |
| » $^{25}/_{2}$ — $^{11}/_{3}$ | 28 | 4 | 20 | — | 98 | 32 | 20 | — | 1512 | 25 | 6 | — | — | — | — | — | 1008 | 16 | 4 | — |
| » $^{11}/_{3}$ — $^{18}/_{3}$ | 14 | 2 | 10 | — | 49 | 16 | 10 | — | 756 | 12 | 21 | — | — | — | — | — | 504 | 8 | 2 | — |

## Wyszczególnie-

| Oznaczenie czasu tygodniowego. | Nr. 1. | | Nr. 2. | | Nr. 3. | | Nr. 4. | | Nr. 5. | | Nr. 6. | | Nr. 7. | | Nr. 8. | | Nr. 9. | | Nr. 10. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Waży | Przybiéra. | Waży | Przybiera. | Waży | Przybiera. | Waży | Przybiera. | Waży | Przybiéra. | Waży | Przybiéra. | Waży | Przybiéra. | Waży | Przybiéra. | Waży | Przybiéra | Waży | Przybiéra. |
| $^{12}/_{11}$ 66. | 1010 | — | 1290 | — | 1101 | — | 985 | — | 985 | — | 1071 | — | 1085 | — | 1065 | — | 1091 | — | 1085 | — |
| $^{19}/_{11}$ 66 1 tydzień | 1066 | 56 | 1306 | 16 | 1150 | 49 | 1006 | 21 | 990 | 5 | 1090 | 19 | 1210 | 125 | 1066 | 1 | 1096 | 5 | 1120 | 35 |
| $^{26}/_{11}$ — 2 tydzień | 1036 | 30 | 1326 | 20 | 1140 | 10 | 1033 | 27 | 1000 | 10 | 1155 | 65 | 1140 | 70 | 1073 | 7 | 1100 | 4 | 1073 | 47 |
| $^{3}/_{12}$ — 3 tydzień | 1070 | 34 | 1326 | — | 1160 | 20 | 1030 | 3 | 1036 | 36 | 1160 | 5 | 1240 | 100 | 1083 | 10 | 1108 | 8 | 1126 | 53 |
| $^{10}/_{12}$ — 4 tydzień | 1103 | 33 | 1340 | 14 | 1170 | 10 | 1050 | 20 | 1040 | 4 | 1180 | 20 | 1270 | 30 | 1060 | 23 | 1053 | 55 | 1145 | 19 |
| $^{17}/_{12}$ — 5 tydzień | 1106 | 3 | 1380 | 40 | 1170 | — | 1083 | 33 | 1043 | 3 | 1185 | 5 | 1270 | — | 1130 | 70 | 1100 | 47 | 1150 | 5 |
| $^{24}/_{12}$ — 6 tydzień | 1110 | 4 | 1380 | — | 1180 | 10 | 1083 | — | 1060 | 17 | 1200 | 15 | 1270 | — | 1133 | 3 | 1110 | 10 | 1200 | 50 |
| $^{31}/_{12}$ — 7 tydzień | 1160 | 50 | 1383 | 3 | 1192 | 12 | 1100 | 17 | 1090 | 30 | 1223 | 23 | 1286 | 16 | 1185 | 52 | 1127 | 17 | 1220 | 20 |
| $^{7}/_{1}$ 67 8 tydzień | 1150 | 10 | 1386 | 3 | 1195 | 3 | 1108 | 8 | 1095 | 5 | 1263 | 40 | 1290 | 4 | 1180 | 5 | 1170 | 43 | 1220 | — |
| $^{19}/_{11}$-$^{21}/_{1}$ — 9 i 10 tyd. | 1150 | — | 1396 | 10 | 1216 | 21 | 1115 | 7 | 1100 | 5 | 1270 | 7 | 1330 | 40 | 1200 | 20 | 1190 | 20 | 1225 | 5 |
| $^{28}/_{1}$ i $^{4}/_{2}$ — 11 i 12 tyd. | — | — | 1400 | 4 | 1226 | 10 | 1133 | 18 | 1103 | 3 | 1270 | — | 1343 | 13 | 1206 | 6 | 1200 | 10 | 1230 | 5 |
| $^{11}/_{2}$ — 13 i tydz. | — | — | 1403 | 3 | 1240 | 14 | 1145 | 12 | 1123 | 20 | 1273 | 3 | 1353 | 10 | 1210 | 4 | 1206 | 6 | 1230 | — |
| $^{18}/_{2}$ i $^{25}/_{2}$ — 14 i 15 tyd. | — | — | 1400 | 3 | 1280 | 40 | 1185 | 40 | 1126 | 3 | 1280 | 7 | 1360 | 7 | 1213 | 3 | 1250 | 44 | 1233 | 3 |
| $^{4}/_{3}$ i $^{11}/_{3}$ — 16 i 17 tyd. | — | — | 1406 | 6 | 1306 | 26 | 1220 | 35 | 1173 | 47 | 1340 | 60 | 1406 | 46 | 1246 | 33 | 1306 | 56 | 1266 | 33 |
| $^{18}/_{3}$ — 18 tydzień | — | — | 1446 | 40 | 1376 | 70 | 1236 | 16 | 1223 | 50 | 1366 | 26 | 1430 | 24 | 1306 | 60 | 1306 | — | 1306 | 40 |
| | — | 140 | — | 156 | — | 275 | — | 251 | — | 238 | — | 295 | — | 345 | — | 241 | — | 215 | — | 221 |

## czonym czasie kosztowała:

| Rżane otręby. Cnt. à 1½ tal. czyni: Fnt. | Tal. | sgr. | fen. | Pszenne otręby. Cnt. á 1⅓ tal. czyni: Fnt. | Tal. | sgr. | fen. | Siano z wyki. Cnt. à 12½ sgr. czyni: Fnt. | Tal. | sgr. | fen. | Sól bydlęca. Fnt. à ½ sgr. czyni: Łót. | Tal. | sgr. | fen. | Gnieciony rzepik. Cnt. à 3 tal. czyni: Fnt. | Tal. | sgr. | fn. | Czyni razem: Tal. | sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 224 | 3 | 10 | 4⅘ | 224 | 2 | 28 | 7 | 700 | 2 | 27 | 6 | 12½ | — | 6 | 3 | — | — | — | — | 33 | 3 | 3⅘ |
| 224 | 3 | 10 | 4⅘ | 224 | 2 | 28 | 7 | 700 | 2 | 27 | 6 | 12½ | — | 6 | 3 | — | — | — | — | 33 | 3 | 3⅘ |
| 224 | 3 | 10 | 4⅘ | 224 | 2 | 28 | 7 | 700 | 2 | 27 | 6 | 12½ | — | 6 | 3 | — | — | — | — | 33 | 3 | 3⅘ |
| 266 | 3 | 29 | 8 | 266 | 3 | 16 | 5 | 700 | 2 | 27 | 6 | 12½ | — | 6 | 3 | — | — | — | — | 38 | 6 | 4 |
| 266 | 3 | 29 | 8 | 266 | 3 | 16 | 5 | 700 | 2 | 27 | 6 | 17½ | — | 8 | 9 | — | — | — | — | 47 | 26 | 10 |
| 266 | 3 | 29 | 8 | 266 | 3 | 16 | 5 | 700 | 2 | 27 | 6 | 17½ | — | 8 | 9 | — | — | — | — | 51 | 6 | 8 |
| 266 | 3 | 29 | 8 | 266 | 3 | 16 | 5 | 700 | 2 | 27 | 6 | 17½ | — | 8 | 9 | — | — | — | — | 51 | 6 | 8 |
| 266 | 3 | 29 | 8 | 266 | 3 | 16 | 5 | 700 | 2 | 27 | 6 | 17½ | — | 8 | 9 | — | — | — | — | 51 | 6 | 8 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | 1400 | 5 | 25 | — | 41½ | — | 20 | 9 | 200 | 6 | — | — | 90 | 25 | 9 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | 1400 | 5 | 25 | — | 33 | — | 16 | 6 | 238 | 7 | 4 | 2 | 92 | 5 | 8 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | 700 | 2 | 27 | 6 | 16½ | — | 8 | 3 | 169 | 3 | 17 | 7 | 46 | 5 | 10 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | 1400 | 5 | 25 | — | 33 | — | 16 | 6 | 238 | 7 | 4 | 2 | 92 | 5 | 8 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | 1400 | 5 | 25 | — | 33 | — | 16 | 6 | 238 | 7 | 4 | 2 | 92 | 2 | 8 |
| — | — | — | — | — | — | — | — | 700 | 2 | 27 | 6 | 16½ | — | 8 | 3 | 169 | 3 | 17 | 7 | 46 | 2 | 10 |
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | Summa . . | 798 | 21 | 7 |

## nie opasów.

| Nr. 11. Waży | Przybiéra. | Nr. 12. Waży | Przybiéra. | Nr. 13. Waży | Przybiéra. | Nr. 14. Waży | Przybiéra. | Nr. 15. Waży | Przybiéra. | Nr. 16. Waży | Przybiéra. | Nr. 17. Waży | Przybiéra. | Nr. 18. Waży | Przybiéra. | Ważyły wszystkie. Fnt. | Przybrały razem Fnt. | Pasza kosztowała tal. | sgr. | fen. | Produkcya jednego funta żywéj wagi kosztowała. sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 910 | — | 915 | — | 1025 | — | 1008 | — | 1375 | — | 1135 | — | 935 | — | 1155 | — | 19226 | — | — | — | — | — | — |
| 930 | 20 | 950 | 35 | 1033 | 8 | 1006 | 2 | 1333 | 42 | 1100 | 35 | 936 | 1 | 1120 | 35 | 19508 | 282 | 33 | 3 | 3⅘ | 3 | 6 |
| 965 | 35 | 985 | 35 | 1080 | 47 | 1063 | 57 | 1370 | 37 | 1125 | 25 | 955 | 19 | 1140 | 20 | 19759 | 251 | 33 | 3 | 3⅘ | 3 | 11 |
| 970 | 5 | 990 | 5 | 1102 | 22 | 1066 | 3 | 1425 | 55 | 1170 | 45 | 995 | 40 | 1220 | 80 | 20277 | 518 | 33 | 3 | 3⅘ | 2 | — |
| 985 | 15 | 1010 | 20 | 1130 | 28 | 1070 | 4 | 1475 | 50 | 1180 | 10 | 1005 | 10 | 1246 | 26 | 20512 | 235 | 38 | 6 | 4 | 4 | 10 |
| 1020 | 35 | 1030 | 20 | 1166 | 36 | 1073 | 3 | 1490 | 15 | 1240 | 60 | 1026 | 21 | 1266 | 20 | 20928 | 416 | 47 | 26 | 10 | 3 | 6 |
| 1030 | 10 | 1030 | — | 1166 | — | 1093 | 20 | 1500 | 10 | 1240 | — | 1043 | 17 | 1266 | — | 21094 | 166 | 51 | 6 | 8 | 9 | 3 |
| 1040 | 10 | 1053 | 23 | 1210 | 44 | 1103 | 10 | 1535 | 35 | 1243 | 3 | 1046 | 3 | 1300 | 34 | 21496 | 403 | 51 | 6 | 8 | 3 | 9 |
| 1060 | 20 | 1070 | 17 | 1210 | — | 1106 | 3 | 1540 | 5 | 1250 | 7 | 1050 | 4 | 1336 | 36 | 21679 | 183 | 51 | 6 | 8 | 8 | 5 |
| 1066 | 6 | 1090 | 20 | 1215 | 5 | 1116 | 10 | 1556 | 16 | 1253 | 3 | 1080 | 30 | 1343 | 7 | 21911 | 232 | 90 | 25 | 9 | 11 | 8 |
| 1120 | 54 | 1093 | 3 | 1220 | 5 | 1140 | 24 | 1560 | 4 | 1273 | 20 | 1090 | 10 | 1360 | 17 | 20967 | 206 | 92 | 5 | 8 | 13 | 5 |
| 1145 | 25 | 1096 | 3 | 1240 | 20 | 1146 | 6 | 1565 | 5 | 1293 | 20 | 1100 | 10 | 1390 | 30 | 21158 | 191 | 46 | 2 | 10 | 7 | 3 |
| 1156 | 11 | 1150 | 54 | 1270 | 30 | 1165 | 19 | 1620 | 55 | 1330 | 37 | 1120 | 20 | 1400 | 10 | 21538 | 380 | 92 | 5 | 8 | 7 | 4 |
| 1216 | 60 | 1230 | 80 | 1320 | 50 | 1220 | 55 | 1700 | 80 | 1396 | 66 | 1216 | 96 | 1430 | 30 | 22397 | 859 | 92 | 5 | 8 | 3 | 3 |
| 1266 | 50 | 1233 | 3 | 1350 | 30 | 1246 | 26 | 1750 | 50 | 1450 | 54 | 1250 | 34 | 1480 | 50 | 23020 | 623 | 46 | 2 | 10 | 2 | — |
| | 356 | — | 318 | — | 325 | — | 238 | — | 375 | — | 315 | — | 315 | — | 325 | — | 4944 | 798 | 21 | 7 | 4 | 9 |

# Pasza dla 70 skopów przeznaczonych na opas kosztowała w oznaczonym czasie:

| Oznaczenie czasu. | Marchew. | | | | Kartofle. | | | | Kuch. | | | | Śrót jęczmienny. | | | | Siano z wyki. | | | | Sól bydlęca. | | | | Czyni razem. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1867. | szefel á 5 sgr. czyni: | | | | szfl. à 10 sg. czyni: | | | | Cnt. à $1\frac{2}{3}$ t. czyni: | | | | Cnt. à $\frac{2}{15}$ t. czyni: | | | | Cn. à $12\frac{1}{2}$ t. czyni: | | | | Fn. à $\frac{1}{3}$ sr. cz. | | | | | | |
| | *szefli* | *Tal.* | *sgr.* | *fen.* | *szefli* | *Tal.* | *sg.* | *fn.* | *Fnt.* | *Tal.* | *sgr.* | *fn* | *Fnt.* | *Tal.* | *sgr.* | *fn.* | *Fnt.* | *Tal.* | *sgr.* | *fn.* | *Łót.* | *Tl.* | *sg.* | *fn* | *Tal* | *sgr.* | *fn.* |
| $^1/_1$ do $^7/_1$ | $15\frac{3}{4}$ | 2 | 18 | 9 | — | — | — | — | 126 | 2 | 3 | — | 245 | 5 | 7 | — | 588 | 2 | 13 | 6 | 6 | — | 3 | — | 12 | 15 | 3 |
| $^7/_1$ — $^{21}/_1$ | $31\frac{1}{2}$ | 5 | 7 | 6 | — | — | — | — | 252 | 4 | 6 | — | 490 | 10 | 14 | — | 1176 | 4 | 27 | — | 12 | — | 6 | — | 25 | — | 6 |
| $^{21}/_1$ — $^4/_2$ | $31\frac{1}{2}$ | 5 | 7 | 6 | — | — | — | — | 252 | 4 | 6 | — | 490 | 10 | 14 | — | 1176 | 4 | 27 | — | 12 | — | 6 | — | 25 | — | 6 |
| $^4/_2$ — $^{11}/_2$ | $15\frac{3}{4}$ | 2 | 18 | 9 | — | — | — | — | 126 | 2 | 3 | — | 245 | 5 | 7 | — | 588 | 2 | 13 | 6 | 6 | — | 3 | — | 12 | 15 | 3 |
| $^{11}/_2$ — $^{25}/_2$ | — | — | — | — | 28 | 9 | 10 | — | 252 | 4 | 6 | — | 490 | 10 | 14 | — | 1176 | 4 | 27 | — | 12 | — | 6 | — | 28 | 13 | — |
| $^{25}/_2$ — $^{11}/_3$ | — | — | — | — | 28 | 9 | 10 | — | 252 | 4 | 6 | — | 490 | 10 | 14 | — | 1176 | 4 | 27 | — | 12 | — | 6 | — | 29 | 13 | — |
| $^{11}/_3$ — $^8/_4$ | — | — | — | — | 77 | 25 | 20 | — | 504 | 8 | 12 | — | 980 | 20 | 28 | — | 2352 | 9 | 24 | — | 24 | — | 12 | — | 65 | 6 | — |
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | Summa | 197 | 3 | 6 |

## Z tych 70 skopów cztéry wybrane pod rękę:

| Oznaczenie czasu. | Ważyły razem. | Przybrały razem. | Pasza kosztowała w oznaczonym czasie 4 skopów: | | | Produkcya jednego funta żywéj wagi kosztowała: | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1867. | *Fnt.* | *Fnt.* | *Tal.* | *sgr.* | *fen.* | *sgr.* | *fen.* |
| $^1/_1$ 67. | 368 | — | — | — | — | — | — |
| $^7/_1$ | 379 | 11 | — | 21 | $5\frac{1}{6}$ | 1 | $11\frac{1}{2}$ |
| $^{21}/_1$ | 388 | 9 | 1 | 12 | $8\frac{1}{2}$ | 4 | $9\frac{1}{4}$ |
| $^4/_2$ | 396 | 8 | 1 | 12 | $8\frac{1}{2}$ | 5 | $4\frac{1}{3}$ |
| $^{11}/_2$ | 403 | 7 | — | 21 | $5\frac{1}{6}$ | 3 | $1\frac{1}{3}$ |
| $^{25}/_2$ | 420 | 15 | 1 | 18 | 8 | 3 | 3 |
| $^{11}/_3$ | – | — | — | — | — | — | — |
| $^1/_4$ | — | — | — | — | — | — | — |

### Uwagi dotyczące tuczenia wołów.

Przy postawieniu na opas przyjąłem jako przecięciową wartość wołów od Nr. 2 do 17 40 tal. = 720 tal.

Pod Nr. 1 zamieszczonéj zaś krowy . . . . . . . . 40 — = 40 —

Wartość spożytéj paszy . . „ — = 798—21—7—

Summa 1558—21—7—

Za krowę pod Nr. 1 dostałem za żywéj wagi 1150 fnt. Cent. á $7\frac{1}{2}$ tal. . . . . . . . . . . . 87— 7—6—

Za woły od Nr. 1 do 17 dostałem za 23,020 fnt. żywéj wagi Cent. à 7 tal. 20 sgr. . . . . . 1764—26— „ —

Summa . 1852— 3—6—

Od tego wartość bydła i koszta paszy . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 1558—21—7—

Pozostaje czystego zysku . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 293—11—11—

### Uwagi dotyczące tuczenia skopów.

Wartość 70 skopowa à 3 tal. = 210 — „ — „ —
Wartość paszy podług wykazu . . 197 — 3 — 6 —
Summa . . . 407 — 3 — 6 —

Przy sprzedaży 8 kwietnia ważyły 70 skopów 7103 fnt. po 1 sgr. 9 fen. za funt żywéj wagi . . . . . . . . . . . 414 — „ — 3 —
Po odtrąceniu . . . . . . . . . . . . . 407 — 3 — 6 —
Zostaje zysku . . . 6 — 8 — 9 —

Częstsze ważenie skopów nie mogło być wykonane dla niepogody i zimna, mianowicie po ostrzyżeniu, ponieważ waga znajdowała się w innym budynku.

Dnia 11 marca ostrzyżono wszystkie skopy z wyjątkiem dwóch bez prania, niepraną wełnę sprzedano po 23 tal. za 100 fnt. Skopów 69 wydało 556 fnt. wełny.

Dla wypróbowania, czy jest korzystniéj strzydz skopy opasowe prane lub bez prania, wybrano z gromady dwa;
Nr. 1 ważył 7go marca 119 fnt., wydał niepranéj wełny 8 fnt., ważył 15 marca 119 fnt., 11 kwietnia 130 fnt.
Nr. 2 „ „ „ $114\frac{3}{4}$ „ „ pranéj „ $3\frac{1}{2}$ „ „ „ „ $106\frac{3}{4}$ „ „ „ 120 „
8 fnt. niepranéj wełny à 23 tal., . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 1 — $25\frac{1}{5}$ — „ —
$3\frac{1}{2}$ fnt. pranéj wełny à 60 tal. (tyle równocześnie przysprzedaży niepranéj ofiarowano) 2 — 3 — „ — zatém więcéj $7\frac{4}{5}$ sgr.
Nr. 1 zaś przybrał w oznaczonym czasie więcéj od Nr. 2 $5\frac{1}{2}$ fnt. à 1 sgr. 9 fen. . . . . . . . . . . . . . . $7\frac{1}{2}$ sgr.

## Jeszcze słów kilka z powodu kwestyi trzymania krów kontraktowych.

Zniesienie pańszczyzny nietylko usamowolniło włościan, usamowolniło ono także i samo gospodarstwo. Gospodarz dzisiaj jest i być musi przemysłowcem, musi liczyć i ważyć a miarkować się siłami swojemi tak intelektualnemi jak materyalnemi, jeżeli zadaniu swojemu podołać, jeżeli zawodowi swojemu sprostać pragnie. Stósunek patryarchalny, który dla dobrego pana dawniéj jedynie właściwym był kierownikiem w sprawach jego z podwładnémi i ludźmi, fatalny tu cios odebrał, i jeżeli nie zerwany, to przynajmniéj z gruntu nadwerężony jest pono już niepowrotnie, a zobopólny interes chlebodawcy i robotnika, a zatém kontrakt coraz bardziéj rozpościéra się w miejscu dawnéj zaradzczéj opieki pana, z wszystkiemi swojemi konsekwencyami. Prostą jest rzeczą, że wszelakie stosunki obrotowe, że wszystek handel zaczyna się od wymiany płodów materyalnych. Tak i stosunki gospodarcze pomiędzy chlebodawcą a robotnikiem, ten sam przedstawiają obraz. Za robotę, którą dawał ostatni, oddawał piérwszy chleb t. j. utrzymanie w naturaliach i to po największéj części upośredniczone. Gdzie gospodarstwo mało produkowało tak w ziemiopłodach jak i w pieniądzach, szczupłe też być tylko mogło wynadgrodzenie robotnika bezpośrednio ziarnem i pieniądzem, i więcéj własnéj jego pozostawione zabiegłości, a więc kopczyzny, przysiéwki, ogrody, krowy, świnie, gęsi, gajówki itd. główném były z razu wynadgrodzeniem ludzi roboczych. Stosunek taki był też wielce dla stron obu dogodnym. Wielkie obszary nieuprawianych odłogów nie wymagały wielkich nakładów w ręcznéj pracy i gotowym groszu, a łatwą nastręczały sposobność do wszelakich przysiéwków i pożywném pastwiskiem karmiły pański i ludzki dobytek. Wszakże obraz ten bardzo dziś zmieniony i bardziéj co dzień się zmienia. Im więcéj intenzywnem staje się dzisiaj w ogóle każde gospodarstwo, tém bardziéj musi się koncentrować w sobie i pozbywać się wszystkich tych zawad i utrudnień, które jednolitemu, sprężystemu a czujnemu na konjunktury obrotu i handlu przedsięwzięciu, stoją na przeszkodzie. Znikły też i znikają z każdym dniem więcéj naturalne pastwiska, odłogi i czyste ugory; wysila się przemysł gospodarski, ażeby każdy pręt ziemi wyzyskać jak najkorzystniéj, ażeby produkcyą, począwszy od miérzwy, owego nerwu pędzącego gospodarstwo, spotęgować do najwyższego stopnia, i ażeby pastwisko polne bardziéj a bardziéj zastąpić korzystniejszém trzymaniem bydła wszelakiego na stajni. Że przy takim kierunku gospodarstwa, owe dziesiątki gospodarstw małych w jedném wielkiém gospodarstwie się nie ostoją, to rzecz prosta i nieunikniona, a mimo wszystkich filantropijnych sentymentalności z czasem wszyscy gospodarze do tego przyjdą przekonania, że trzymanie krów kontraktowych innemu ustąpić musi urządzeniu. I otóż przekonaniem mojém, nie te względy poboczne na wrzekome manygowanie kobiét, na małe kradzieże i szkody i t. p., ale po prostru logika konieczności będzie tu względem decydującym, a machiny i robota akordowa więcéj a więcéj wypiérające robotników kontraktowych, ułatwią tę wielką reformę gospodarczą. Tak mi się rzecz przedstawia w teoryi i takim też był przynajmniéj i jest przebieg gospodarstwa u narodów, które w postępie gospodarskiem o wiele nas uprzedziły.

Zasada przecież, czyli teorya wskazuje cel i kierunek rzeczy w przyszłości, praktyka, która z rzeczywistością i teraźniejszością ma do czynienia, zwolna tylko zwalczając przeciwne okoliczności, zdąża za teoryą. Jeżeli wszędzie, to mianowicie w gospodarstwie gwałtowne przeobrażenia ciężko się karzą, a jedynie rozważna i do okoliczności zastósowana reforma mądrém a właściwém jest postępowaniem. O ile mi znajomy stan gospodarstw naszych w ogóle, to bezwarunkowo tego jestem przekonania, że powiększéj części trzymanie krów kontraktowych jest jeszcze, i to na dłuższy przeciąg czasu, dla stron obu najkorzystniejszém urządzeniem, a w takim razie piszę się najzupełniéj na to, że utrzymanie takowych, jako obowiązek nadto kontraktowy, winno być, choć może nie równém utrzymaniu krów dworskich, to przynajmniéj uczciwém i o tyle dostateczném, ażeby krowy te mléko dawać mogły. Gdy przecież są gospodarstwa daleko już posunięte, które pastwisk nie znają, gdy daléj, według powyższego zapatrywania się naszego, wszyscy ku temu zdążamy, ażeby z podniesieniem kultury gospodarstwa w gospodarstwie znosić, za bardzo właściwe uważam postawienie kwestyi przez Tow. Gostyńskie: „Jaki byłby najwłaściwszy sposób zniesienia zwyczaju trzymania krów przez ludzi kontraktowych bez straty dla nich i dla chlebodawcy,“ tém więcéj, ile że stawia kwestyą warunkowo i przygotowująco.

Otóż pewne oburzenie zacnego naszego spółredaktora z powodu rzucenia téż kwestyi, (zobacz Nr. 25. Ziemianina), widzi mi się nieuzasadnionem. Wszakże i draźliwsze kwestye dyskutować i rozbiérać w towarzystwie i piśmie rolniczém się godzi, a byle rzecz traktować przedmiotowo i bez rekryminacyi, poruszających żółć i mącących raczéj kwestyą, jak ją rozjaśniających, to i każda kwestya i każda nad nią dyskusya bez korzyści nie minie. Wracam do rzeczy.

Ale zanim przedstawię moję propozycyą w téj mierze, winienem się jeszcze rozprawić z niektóremi uwagami tak popleczników, jako i przeciwników zniesienia krów kontraktowych. Już wspomniałem wyżéj, że powody przez piérwszych podawane, uważam w wielkiéj części za poboczne. I tak twiérdzenie, że żony naszych parobków z powodu krów swoich oddają się lenistwu, uważam poniekąd za niesprawiedliwy zarzut, bo słusznie odpiérają przeciwnicy, że przecież matka rodziny musi miéć tyle czasu, aby dzieci i ognisko swoje opatrzyła. Sprawiedliwą więc jest, by matek rodzin nie obciążać nazbyt folwarczną robotą i darmochami, a sam tego doświadczam, że w czasie sianożęcia żniw wielkich i kartoflanych, kobiéty choć popołudniami (i z folgą godzinki przed zachodem słońca dla opatrzenia wieczerzy), chętnie do roboty wychodzą. Skłonność do kradzieży i nieposzanowanie cudzéj własności, głębsze też ma powody, aniżeli trzymanie krów.

I pod tym względem skasowanie krów mało korzystnéj przyniesie odmiany. Podniesienie umysłowe i materyalne ludu przez oświatę i uczciwe bronienie go od biédy, mianowicie przez ciągłe nastręczanie mu łatwego a dostatecznego zarobku, najdzielniejszym i jedynym podobno tu środkiem zaradczym.

Przeciwnicy znowu bardzo w to biją, że niesłuszną jest przez kasowanie dobytku ludziom, stawać przekorą wrodzonemu popędowi każdego człowieka do nabywania własności. Zgadzam się tu na zasadę, ale mniemam, że najmniéj szczęśli-

wym nabytkiem własności jest krowa. Bo naprzód jest ona przedmiotem prawie nieustannego handlu. Kapitalik, który ludzie nasi po największéj części poświęcają na zakupno krowy (mniéj więcéj 20—25 tal.) jest tak szczupły, że za takowy trudno nabyć jakąkolwiek lepszą sztukę bydła. Niezraża ich to przecież, bo taki myśli, że podpasłszy ją jakkolwiek, czy trawą, czy warzywem, sprzeda ją z zyskiem na najbliższym jarmarku. Ale gdy taka spekulacya jest powszechną, a wyżéj sięgnąć z ceną ogół nie może ani zechce, więc naturalnym skutkiem takichże operacyi owe braki bydelne kursują jak zdawkowa moneta po jarmarkach i odbywają wędrówki po naszych kontraktowych oborach. Gorzéj wszakże, gdy krowa, ów ideał służebnego człowieka, na nabycie którego rzeczywiście często sili się lata całe, padnie przypadkiem. A wypadki te, między tego rodzaju pośledniem bydłem wcale nie są rzadkie. Owóż rezultat zabiegów i oszczędności, w połowie karmicielka rodziny i nadzieja lat przyszłych zginęła niepowrotnie, i znowu nowych trzeba długich zabiegów i oszczędności, aż na nowéj nabycie uściuła się kapitalik. Więc i te względy przemawiałyby zatém, aby odwodzić ludzi od zwyczaju lokowania oszczędności swoich właśnie w krowach.

Wyciągając nareszcie z dotychczas powiedzianego ostateczną osnowę i rezultat, przychodzimy do następujących wniosków:

Gdzie gospodarstwa mają jeszcze łatwość odpowiedniego wyżywienia gromadki krów i gdzie zatém taki rodzaj naturalnego wynadgrodzenia robotniczéj famili jest najtańszym, tam folgując zwyczajowi i zobopólnéj wygodzie, najlepiéj takowe zatrzymać, chyba bacząc na to, ażeby ludzi zwolna oswoić z myślą zmiany na inne wynadgrodzenie, poczynając to pojedyńczemi przykładami. Gdzie zaś podniesiony tryb gospodarstwa i stosunki miejscowe, trzymanie krów kontraktowych nazbyt utrudniają i kosztowném czynią, tam zaprowadzić zmianę wynadgrodzenia, ale wynadgrodzenia dostatecznego za ubytek krowy.

Już to przyznać muszę, że obrachunki podane w rozprawach Nru 22 Ziem., I i II zdają mi się trochę nazbyt szczupłemi, a jeżeli za podstawę mego obrachunku przyjmę twiérdzenie, że mała krowa przy dostatecznrj paszy, (wszakżeż nie ma prawie kobiéty, któraby o jakim takim przydatku dla swojéj krowy w warzywie, zupie lub zielsku niepamiętała), wyda $2^1/_2$ kwarty mleka w przecięciu przez 300 dni, a zatém przez rok 750 kwart, to o przesadę nikt mnie nie posądzi. Te 750 kwart mléka po 5 grp. = 125 sgr. + 12 złp. za cielę, a zatém prawie spełna 23 tal. winny być przez chlebodawcę kasującego krowę, rodzinie roboczéj wynadgrodzone, przynajmniéj co do mléka, bez żadnych potrącań, bo one są rzeczywiście czystym przychodem dla robotnicy, któréj kilkudziestu minut dziennie na wydojenie i opatrzenie krowy poświęconych, na czas zarobny zaliczać nie mogę. Ponieważ zaś nabiał prawie nieodzownym jest dla rodziny, już to jako zdrowy i posilny pokarm, już to zastępując albo dając okrasę do warzywa, klusek itp., sądziłbym, że najwłaściwszém byłoby wynadgrodzenie ubytku głównie w naturze, t. j. że na każdą rodzinę wydawałoby się dziennie 2 kwarty mléka świéżego bezpłatnie. Zbywające zaś do wyrównania 20 kwart mléka i cielę, ogółem 15 złp. czyniące, winny być najlepiéj w ten sposób nadgrodzone, że kobiecie idącéj do roboty dodałoby się do zwyczajnéj płacy trzy grp. dziennie, to jest na 150 dni, a pewny jestem, że chętnie i one wedle możności do roboty stawiać się będą. Komu zaś wydawanie mléka w naturze jest niemożliwe, ten już tylko gotowy pieniądz w podanéj ilości do zasług dodać winien.

Już wyżéj powiedziałem, że przeobrażenie takie najlepiéj zwolna przeprowadzić. I dla gospodarstwa, nie lubiącego nagłych przemian, i dla zwyczaju najlepsza to droga. Bo zwyczaj, choć i przesądny ma swoje prawo i nigdy bez oporu z placu nie ustępuje. Gdy jednego i drugiego z robotników naszych skłonimy do tego, że pozbywszy krowy za powyższém wynadgrodzeniem, ulokuje zebraną sumkę w kasie oszczędności, że może i co rok nowe zaoszczędzenia tam umieści, to zwolna wszyscy przejrzą, że tam lepsza własność, aniżeli liche krówsko. Bo gdy procencik i nowe oszczędności do kapitału dokładać będą, wnet podwoją kapitalik i gotową zawsze, czy w razie wyposażenia dzieci, czy innéj gwałtownéj potrzeby, lub w podobnych przypadkach znajdą zapomogę.

Takim trybem postępując, sądzę, że można i gospodarstwo sobie uprościć, jeżeli tego stosunki wymagają, zniesieniem krów kontraktowych i ludziom służebnym dać w to miejsce i słuszne, dostateczne, a nawet korzystne wynadgrodzenie, bo dogodną sposobność do większego a uczciwego zarobkowania i uskładania sobie jakiegośkolwiek gotowego mająteczku. A jeżeli zniesienia krów kontraktowych samego przez się nie mogę uważać za kamień mądrości gospodarczéj i jakoby za warunek i kryterium postępowego gospodarstwa, a mam je raczéj za możliwą konsekwencyą i logiczne wymaganie wysokiego w niém postępu, to i wykazałem, jak mniemam, że w danym przypadku można śmiało do téj reformy przystąpić, bez nadwerężenia słuszności i ludzkości. Zasię to sentymentalne opiekowanie się nawet wolą i decyzyą ludzi roboczych i służebnych, wypływające z uważania ich prawie za niemowlęta, które ciągle na pasku wodzić trzeba, nie zdają mi się dzisiaj być właściwym trybem postępowania. I owszem, starajmy się o to, aby i służebny człowiek przynajmniéj we własnych sprawach własnemi oczyma patrzał, własnym rozumem się rządził i o własnéj chodził sile, a trzymajmy się tylko chętném sercem w odwodzie, aby w przypadku prawdziwéj potrzeby, wiedział, że przyjacielską znajdzie radę i poparcie, a i strony interesowane utrzymają się w stosunku przyjacielskim, i ludzie służebni postąpią w pracowitości, a zatém i w dobrym bycie, a co więcéj znaczy, w poczuciu godności i samowiedzy, a społeczeństwo nareszcie całe tylko na tém zyskiwać będzie.

**H. Szuman.**

# Korespondencye z powiatów.

Siérakowo pod Wronkami d. 6 lipca 1867 r.

Sądzę, że niejednego z Czytelników Ziemianina wiadomość ta zainteresuje, i dla tego donoszę, że w dniu 24 bm. o godzinie 10 z rana odbywać się tu będzie licytacya 12 do 14 ogierów i kilku klaczy perszeronek z tutejszéj stadnicy. * * *

Nakładem Józefa Mrozińskiego z polecenia Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Księstwa Poznańskiego.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.